Nr. 359. Dnia 29 grudnia. Czwartek. Dnia 17 (29) grudnia 1892 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Tomasza B. M.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 12.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 10 w.	Poniedz:	Makarego.
Piątek:	Eugenjusza.	Zachód „ 3-ej „ 51	Zachód „ „ 11 „ 41 r.	Wtorek:	Daniela.
Sobota:	Sylwestra.	Długość dnia godzin 7 „ 38	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 3 (st. 3 c. 6).	Środa:	Tytusa B.
Niedziela:	Nowy Rok.	Ubyło „ 0 „ 0	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 2°.	Czwartek:	Telesfora P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 263.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 3/231, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gosława bł., jutro Ludomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji gospodarczej wystawy wyrobów skórzanych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.— 12 w południe.) — Centralne zgromadzenie członków Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Ogólne miesięczne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Gmach resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej—8 wieczorem.) — Ostatnie w r. b. zebranie członków zarządu i komisji balotującej Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz. Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Przyjaciel Fryc" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego), oraz „Divertissement baletowe"; jutro „Dzień i noc", oraz „Divertissement baletowe" z operety „Ali-Baba" (z powiększonym baletem);— **Rozmaitości:** dziś „Klub kawalerów"; jutro „Flirt";— **Mały:** dziś „Podejrzana osoba", oraz „Doktor Żożo"; jutro „Influenza prowincjonalna". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1915 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* piszą: W tych dniach w Kijowie odbyła się narada przedstawicieli głównych cukrowni w Cesarstwie i Królestwie Polskiem w kwestji ujawnionego projektu ministerjum finansów co do podwyższenia akcyzy od mączki cukrowej od dnia 13-go września 1894-go r. do 2-ch rs. od puda. Narada przyszła do wniosku, że wzmiankowany projekt nie odbije się na stanie przemysłu cukrowego, jeżeli utrzymane będzie unormowanie produkcji cukru. Na tej naradzie ujawniło się nadto, że wysokość produkcji podczas kampanji 1892—93-go r. będzie większa, aniżeli zadeklarowana w biurze cukrowników do d. 13-go listopada r. b. Cyfra projektowanego powiększenia produkcji utrzymywana jest tymczasowo przez cukrowników w tajemnicy.

= *Grażdanin* donosi, iż pod względem opłaty stempla od podań, próśb i skarg do instytucyj rządowych, te ostatnie podzielone będą na trzy instancje, wyższą, średnią i niższą. Opłata będzie również trzech kategoryj. Do pierwszej instancji zaliczają się: wszystkie ministerja, ich departamenty, senat rządzący, nadprokuratorowie senatu, ich towarzysze, izby sądowe, wszystkie instytucje ministerjum spraw zagranicznych, synod, sztab główny i główne zarządy wojskowe; do drugiej instancji: izby sądowe cywilno-karne, sądy okręgowe i sądy gubernjalne, prokuratorowie sądów i izb sądowych, główny sztab marynarki, urzędy okręgowe różnych ministerjów, dyrektorowie wyższych zakładów naukowych, kuratorowie okręgów naukowych, dowódzcy korpusów, naczelnicy dywizji i oddzielnych brygad, naczelnicy okręgów celnych, izby skarbowe, kasy gubernjalne; do trzeciej instancji zaliczają się: sądy powiatowe, wszystkie zakłady naukowe ministerjum oświaty, zarządzający stadninami państwowemi i t. p. instytucje.

= *Grażdanin* donosi, iż świadectwa z ukończenia szkół średnich, dyplomy uniwersyteckie i dyplomy na stopnie naukowe opłacać będą stempel 80 kop. (lub w razie podwyższenia stempla—po 1-ym rublu); świadectwa z ukończenia kilku klas szkół średnich lub ukończenia szkół niższych obłożone będą stemplem w wysokości 10 kop.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż kwestja zorganizowania w miastach uniwersyteckich specjalnych kursów dla niższego personelu lekarskiego (tak zwanych „lekarzy praktycznych"), zbliża się do pomyślnego rozwiązania. Kursa te będą trzyletnie.

= Według informacyj *Mosk. wied.* budowa kolei syberyjskiej została zatwierdzona w myśl projektu ministerjum finansów.

= Magistrat upoważniony został do przyjęcia kwoty rs. 200, legowanej przez p. Elżbietę Plicheczyńską na rzecz cmentarza powązkowskiego.

= Dla wygody interesantów wszystkie wydziały biur magistrackich zaopatrzono w tablice z napisami.

= Powstał zamiar powiększenia składu osobistego urzędu lekarskiego m. Warszawy ze znacznem podwyższeniem obecnych etatów służby zdrowia. Zwiększy to wydatek na utrzymanie urzędu lekarskiego o 11,000 rs. Projektowanem jest zmniejszenie liczby akuszerek miejskich.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej zwrócił uwagę, że często podróżni wnoszą z sobą do wagonów bagaże dużych rozmiarów, które zbyt wiele miejsca zajmują i tem krępują swobodę innych innych pasażerów. Ponieważ zaś w myśl § 30-go ogólnej ustawy kolei, do przedziałów w wagonach osobowych mogą być wnoszone tylko małe i lekkie podręczne pakunki, dające się łatwo pomieścić na półkach, przeto dyrektor kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, aby służba konduktorska nie pozwalała podróżnym zabierać z sobą do wagonów znacznej ilości bagaży oraz dużych pakunków, które winny być oddawane do pakameru. W podobnych wypadkach opłatę za przewóz bagażu, wycofanego z wagonów osobowych, należy pobierać normalną, bez ściągania kary, jak się to często praktykuje.

= Z kar wymierzanych przez sędziów pokoju m. Warszawy wpływa do kasy miejskiej około 30,000 rs. rocznie. Fundusz ten obracany zwykle bywa na utrzymanie aresztów i opłatę szpitalną za leczenie aresztantów. W r. b. p. gubernator warszawski i zarząd osad rolnych wystąpili do magistratu o odłączenie z powyższego funduszu 10% na rzecz osad rolnych w Studzieńcu i Puszczy, po przeprowadzeniu korespondencji i uzyskaniu aprobaty władz; magistrat zgodził się na powyższe żądanie i z sumy rs. 29,130 wpisanej do projektu budżetu miejskiego na r. 1893-ci, jako spodziewanego dochodu z kar nakładanych przez sędziów pokoju 10%, t. j. rs. 2,910 kop. 30 wyłączył do wyasygnowania zarządowi osad rolnych na utrzymanie wyżej wymienionych osad, jednocześnie wykreślając z budżetu zasiłek w powyższej cyfrze proponowany na utrzymanie aresztu przy ulicy Dzielnej i Chłodnej.

= W ciągu roku przyszłego, jak donoszą *Warsz. gub. Wiedom.*, były zbudowanew gubernjach: siedleckiej, lubelskiej i grodzieńskiej następujące nowe drogi szosowe: 1) 30 wiorst między Parczewem i Żeszczynką; 2) 25 wiorst od Żeszczynki do Leplewa; 3) 24½ wiorst od Radzynia do Stoczka i 4) 25 wiorst od Stoczka do Moszczonki. Podług sporządzonego anszlagu ma być użytych dla budowy szosy 11,800 sążni sześciennych szabru.

= Podług urzędowych raportów weterynarzy, karbunkuł wśród bydła szerzy się obecnie w powiatach: grójeckim w Ignacowku i gostyńskim w Grzybowie, zaraźliwe zapalenie płuc we wsiach: Goljany, Falęcin i Moczydłów w pow. grójeckim.

= Podług wykazu, ogłoszonego w *Gaz. polic.*, lombard akcyjny wystawia 4,114 fantów na sprzedaż przez licytację; są to fanty we właściwym terminie nie wykupione i nie prolongowane.

= Analiza bakterjologiczna wody wiślanej, dokonana w d. 15-ym b. m. przez pracownię bakterjologiczną dra Bujwida, wykazała, że jeden centymetr kubiczny wody niefiltrowanej, czerpanej przy smoku wodociągowym, zawiera 2,850 bakteryj; taż sama woda niefiltrowana z basenów osadowych 4,900; woda filtrowana z filtru, działającego 32 dni przy ciśnieniu 40 cent., 225; woda filtrowana z rezerwoaru 280; z kranu w laboratorjum (ul. Bednarska) 270. Bakteryj chorobotwórczych nie znaleziono.

= Magistrat upoważnił właściciela nieruchomości nr. 1036 na ul. Grzybowskiej do podziału rzeczonej posesji na dwie części i nadał im osobne numery hypoteczne. Część, obejmująca powierzchni 121,4 sążni kwadratowych, otrzymała nr. 5605, druga zaś, obejmująca powierzchni 357,4 sążni kwadr., zachowała dawny nr. 1036.

= W ciągu dwóch przyszłych miesięcy oznaczono następujące terminy odbywania posiedzeń komisji włościańskiej gub. warszawskiej: d. 27-go stycznia, 7-go i 13-go lutego.

= Jak donoszą *Warsz. Gub. Wied.*, ś. p. ksiądz Ignacy Borzęcki, b. proboszcz parafji Chardzyna, zapisał rs. 1,000 na rzecz seminarjum we Włocławku. Zapis ten został zatwierdzony z warunkiem, aby pomienioną sumę dołączyć do specjalnych funduszów ministerjum spraw wewnętrznych.

= Na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu X-go zaproszono p. Józefa Wnorowskiego.

= Zarządzający izbą skarbową radomską szambelan Manżow wyjechał do Petersburga; naczelnik dyrekcji naukowej łódzkiej rz. r. st. Abramowicz przyjechał do Warszawy; zarządzający izbą kontrolną łomżyńską rz. r. st. Bibikow wyjechał do Łomży; naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojennego jenerał-major Puzyrewski powrócił z Petersburga.

= Z teatru.

* Panna Zapałkiewiczówna została zakontraktowana do opery w Bernie morawskiem.

Dotychczas młoda artystka śpiewała w operze w Ołomuńcu z dużem powodzeniem.

* Zapowiadany przyjazd słynnej tragiczki włoskiej, panny Duse, do Warszawy, nie dojdzie do skutku, ponieważ artystka wyjeżdża na czas dłuższy do Ameryki.

* Sarah Bernhard daje w tygodniu bieżącym dwa przedstawienia we Lwowie i jedno w Krakowie.

W tem ostatniem mieście wystąpi w sobotę w „Damie kameljowej".

= Gwiazdka.

Dnia 23-go grudnia w ochronie V-ej imienia Pusłowskich, utrzymywanej obecnie kosztem Towarzystwa dobroczynności, odbyła się gwiazdka w obec rady opiekuńczej.

Po odśpiewaniu przez dzieci kolendy—opiekunki panie: Zofja Grodzińska, Ewelina Kwiecińska, Zofja Okrzyńska i Aniela Siedlewska, rozdały 160-iu dzieciom—ciastka, orzechy, jabłka, pierniki itd., nadto każdy z chłopców otrzymał od głównej opiekunki, pani Grodzińskiej, kołnierzyki i rękawiczki włóczkowe, a dziewczęta fartuszki.

Dozorczynie również zostały obdarowane stosownemi upominkami.

= Konferencja.

Wczorajsza konferencja w sprawie kolei wilanowskiej nie przyniosła również, jak poprzednia, żadnych rezultatów więcej stanowczych.

Licznie zebrani właściciele udziałów nie mogli przystąpić do szczegółowszego omówienia zmian projektowanych, zanim przejrzenie i sprawdzenie czynności z dotychczasowej działalności zarządu spółki nie zostanie dokonane.

Komandatarjusze jako delegatów ze swej strony obrali: pp. Boguckiego, Lewandowskiego i Gasparskiego.

Mniemamy, że sprawa ta nie ulegnie też już dłuższej zwłoce, i ci, do których to należy, sami postarają się o przygotowanie i przedstawienie właściwego materjału, wyświetlającego dostatecznie stan rzeczy.

Wiemy, że spółka wilanowska pod względem powodzenia materjalnego rozwija się pomyślnie. Niechże ten stan zostanie zadokumentowany faktycznie

przez uzupełnienie go odpowiedniemi dowodami, które posłużą uczestnikom do jasnego objęcia całości sprawy i dadzą im możność nakreślenia dalszego planu działania.

= Z kolei wiedeńskiej.

Koniec roku nie rozstrzygnął wszystkich reform, proponowanych na kolei wiedeńskiej.

Zwierzchność kolejowa obraduje nieustannie, rezultat tych narad nie wychodzi wszakże po za obręb sali biurowej.

Wśród mnóstwa krążących wersyj trudno się też orjentować, tembardziej, że decyzje stanowcze nie następują i w samych projektach zachodzą ciągłe zmiany.

Ze zmian zapowiedzianych za najwięcej pewne uważać można: zmniejszenie biura dyrekcji, skasowanie dzisiejszych posad referentów dyrekcyjnych, rozszerzenie atrybucyj naczelników wydziałów przez zwiększenie ich odpowiedzialności, unormowanie etatów według właściwej ich wysokości, przyczem wszelkie podwyżki liczyć się mają jako dodatki osobiste, włączenie djet i wszelkich innych wynagrodzeń do etatów itd.

Z tego też samego tytułu następuje zwłoka w reorganizacji kasy zjednoczenia, do dziś dnia bowiem nie jest jeszcze wiadomem, czy stanowić będzie ona, jak dotąd, samą w sobie całość, czy też, jak chce inny projekt, włączona zostanie do buchalterji, jako jej część składowa.

Z rozporządzeń bieżących zaznaczyć można tylko jedną, a mianowicie, iż baraki choleryczne, utrzymywane dotąd na niektórych stacjach, od d. 1-go stycznia będą stanowczo zamknięte.

Faktycznie nie były one zupełnie czynne, nie odejmuje im to jednak znaczenia, jakie w organizacji sanitarnej odegrały.

Epidemja dla lewego brzegu Wisły, szczególniej zaś dla linji kolejowej, okazała się łaskawszą, a ztąd i baraki zachowały tylko znaczenie ważnej i pożytecznej prezerwatywy.

To też i obecnie zostają one zamknięte, ale nie zniesione.

= Kasa przezorności.

W gronie nauczycielek prywatnych powstała myśl zorganizowania kasy przezorności na wzór podobnych instytucyj funkcjonujących w Moskwie i Odessie.

W tym celu układana jest ustawa podobna do statutu normalnego, obowiązującego w powyżej wymienionych miastach.

Istnieje zamiar zwrócenia się do Schronienia nauczycielek z projektem, aby przy tej instytucji kasa przezorności mogła funkcjonować.

= Kanalizacja i wodociągi.

Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów nie będzie już pierwej zwołane, jak po świętach Bożego Narodzenia st. st., w tym bowiem czasie spodziewany jest także przyjazd głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya, który zabawi w mieście naszem przez trzy dni.

Podczas pobytu p. Lindleya zdecydowaną będzie ostatecznie sprawa przeprowadzenia rury magistralnej, w celu zaopatrzenia Pragi w wodę filtrowaną.

Rura ta, zdaniem pana L., przeprowadzona być powinna przez most, koszt zaś ma być pokryty z funduszów czwartej serji, przeznaczonych na budowę rezerwoaru żelaznego.

Na rozpłaty tygodniowe z robotnikami i niektórymi przedsiębiorcami, otrzymuje zarząd kanalizacji z kasy miejskiej zaliczenia, z których szczegółowe rachunki przedstawiane bywają na posiedzeniach komitetu budowy.

Od Nowego Roku ma zajść, jak się dowiadujemy, zmiana zasadnicza, polegająca na tem, że przelew funduszów następować będzie nie częściowo, jak dotychczas, lecz jednorazowo, kontrolę zaś nad funduszami prowadzić będą delegowani *ad hoc* rewizorzy izby obrachunkowej.

W jednem z biur technicznych, pozostających pod dozorem zarządu miejskiego, rozpoczęto próby z zastosowaniem pracy kobiecej w kierunku kopjowania rysunków.

Próby te wypadły korzystnie, w tych dniach więc przyjętą została druga kopistka.

Izba obrachunkowa wydelegowała do kontroli faktycznej nad robotami wodociągowemi i kanalizacyjnemi w r. 1893-im tych samych rewizorów co w roku bieżącym.

Dozór przeto sprawować będą w dalszym ciągu: starszy rewizor Masłowski wraz z pomocnikami swoimi, pp.: Dobrotworskim, Zimmermanem, Piguleskim i Chytrowym.

W zdrowiu inżeniera Sokala nie zaszła jeszcze tyle pożądana zmiana, aby mógł już objąć kierunek pierwszego oddziału robót kanalizacyjnych.

Zupełnej rekonwalescencji nie prędzej można się spodziewać, aż w końcu przyszłego tygodnia.

Czasowo zastępuje inżeniera Sokala pomocnik jego, inż. Emil Barcikowski.

= Podrożenie nafty.

Przed kilkoma dniami jeden z głównych składników nadesłał nam objaśnienie, iż wbrew pogłoskom, cena nafty w sprzedaży szczegółowej nie uległa podwyższeniu.

Tymczasem od dnia wczorajszego w sklepach na Krakowskiem-Przedmieściu, ulicy Bednarskiej i t. p. cenę nafty podwyższono o kopiejkę na kwarcie.

Przyczyn podrożenia powyższego artykułu handlujący nie objaśniają.

= Festyn na lodzie.

Zarząd Towarzystwa wioślarskiego przygotowywa większy festyn łyżwiarski na torze w Ogrodzie Saskim.

Zabawa będzie urządzona po zaprowadzeniu światła elektrycznego.

= Ze sportu.

Na wczorajszem posiedzeniu członków dyrekcji towarzystwa wyścigów załatwiono się z programem przyszłorocznych gonitw jesiennych i z przyznaną zapomogą rządową rs. 2,000.

W myśl decyzji Głównego zarządu stadnin postanowiono utworzyć nagrodę jesienną Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu rs. 3,000 dla ogierów 3-letnich i starszych, oraz klaczy 3, 4 i 5-letnich na dystansie 3 w. 211 sążni, t. j. na tych samych warunkach, co w Moskwie.

Meldunki koni do tej gonitwy kończą się d. 13-go marca r. b.

Towarzystwo dokłada ze swych funduszów do nowoustanowionego biegu rs. 1,000, a prócz tego utrzymuje w programie nagrodę „Augustowską" rs. 1,000, którą projektowało pierwotnie połączyć z nagrodą rządową.

Ogólna suma nagród w sezonie jesiennym wynosi ostatecznie rs. 23,000 podzielonych na sześć dni gonitw.

Do kancelarji Towarzystwa nadchodzą obecnie meldunki koni do biegów z terminem 31-go grudnia r. b.

Zapisały już konie stajnie: A. hr. Potockiego, L. hr. Krasińskiego i stadnina rządowa z Janowa, reszta zaś meldunków, zwłaszcza z Sernik i Borowna w tych dniach jest spodziewaną.

= Olbrzymy.

Z powodu pokazującego się w naszem mieście jako osobliwość olbrzyma, otrzymujemy od p. G. następującą notatkę:

„Wzrost dochodzący 9-iu stóp nie stanowi nadzwyczajnego wyjątku, sam bowiem znałem i przestawałem z ludźmi podobnego, a nawet i wyższego wzrostu.

Do takich należał ś. p. Szymon Kurnacewicz, b. woźny w komisji spraw wewnętrznych, który według skrupulatnego wymiaru trzymał 9 stóp i 3 cali.

Olbrzym ten doczekał się 78-iu lat wieku.

Nie wiele co niższy od Kurnacewicza był rzeźnik Mikasik obdarzony przytem zdumiewającą siłą.

Wreszcie we wsi Nowo-Swiczna żyje podobno dotychczas kolonista, któremu przedsiębiercy ofiarowali nader korzystne warunki, w razie gdyby chciał się pokazywać za pieniądze.

Olbrzym jednak wszystkie propozycje odrzucił."

= Na uczynku.

W bramie domu pod № 53-im przy ul. Dobrej stróż zatrzymał jakiegoś człowieka niosącego tłomok.

Okazało się, iż był to Mordka Sokołower, który, spełniwszy kradzież u jednego z lokatorów, zabierał się z łupem do odwrotu.

= Z pośliznięcia.

Na ul. Przejazd kupiec, Zygmunt Studeniecki, pośliznąwszy się upadł.

Podniesiono go ze złamaną nogą i, po udzieleniu pomocy, odniesiono do mieszkania.

= Ofiara ślizgawki.

Wzmiankowaliśmy przed tygodniem o upadnięciu na lodzie 14-letniej Wiktorji Pankowskiej, córki maszynisty kolejowego.

Dziewczynka zraniła się w głowę, wskutek czego wywiązała się choroba mózgowa.

Pankowska wczoraj życie zakończyła.

= Upadek z wozu.

W dniu wczorajszym na drodze za rogatką grochowską ze szczytu wozu naładowanego sianem wiezionem do Warszawy, spadł mieszkaniec Grochowa, Józef Sobieraj.

Upadek był fatalny, S. bowiem uderzywszy głową o kamień, uległ uszkodzeniu czaszki.

Ciężko chorego odwieziono do szpitala na Pradze.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym do przerębla sadzawki w posesji Walczyńskiego za rogatką wolską wskoczyła Antonina Piechurska.

Tonącą wydobyli: brat jej i furman, Jan Łuchta.

Piechurska po tej kąpieli mocno się rozchorowała.

Rozstrój umysłowy był przyczyną rozpaczliwego zamiaru.

= Nagły zgon.

W przejściu przez Stare Miasto upadła i nagle życie zakończyła Adamina Müllerowa, poddana pruska, licząca 55 lat wieku.

Zwłoki M. przewieziono do prosektorjum.

= Pożar wagonu.

Wczorajszej nocy na stację Warszawa-obwodowa przybył pociąg z płonącym wagonem, naładowanym lnem.

Z zeznań służby drogowej i pociągowej okazało się, iż wspomniany wagon zapalił się od iskry z parowozu jeszcze na 2-ej wiorście przed stacją.

Ogień był tak silny, iż, pomimo natychmiastowego ratunku, cały wagon, wraz z towarem, w zupełności uległ zwęgleniu.

+ Na straż ogniową.

Korespondent nasz z Płocka pisze:

„Straż nasza, z powodu nieregularnego opłacania składek honorowych przez obywateli, z każdym rokiem upada, ponieważ czynni członkowie nie są zabezpieczeni należycie od mogących się wydarzyć wypadków przy pożarach a braków rada, z powodu pustek w kasie, usunąć nie jest w stanie.

W celu zasilenia kasy, z inicjatywy naczelnika straży, uproszony p. Brudnicki, dyrektor chóru Towarzystwa wioślarskiego, raczył łaskawie zająć się urządzeniem koncertu na rzecz straży.

Urozmaicony program ściągnął tyle publiczności, że wszystkie miejsca zajęte były w miejscowym teatrze.

Z obszernego programu należy wyróżnić: śpiew solowy panny Siniarskiej (arja Cherubina z op. „Wesele Figara"), deklamację panny M. Kalinowskiej („Przykry sen" Gawalewicza), śpiew p. M. Bajera („Dziad i Baba" Moniuszki), solo skrzypcowe p. Maruszewskiego (koncert „E mol" Davida), oraz śpiew chóru, który z licznych numerów programowych i nadprogramowych, „Żaby" Kotarbińskiego dwa razy zmuszony był powtarzać.

Na zakończenie odegrano komedję K. Zalewskiego „Wycieczka za granicę", w której panna S. Brzozowska (Aniela), pp.: Konopski (Leon) i Bajer (Radost), doskonali wykonawcy ról sute zbierali oklaski.

Dochód z koncertu wynosi brutto blizko 180 rs.

Cyfra to niewielka wobec ogromnych potrzeb straży, lecz i za ten zasiłek należy się szczere podziękowanie wszystkim amatorkom i amatorom nieszczędzącym trudu i pracy, w celu przyjścia z pomocą jednej z najbardziej dobroczynnych instytucyj miasta."

+ Nowy klub.

Piszą do nas z Radomia:

„Tutejsi lubownicy sportu welocypedowego krzątają się około założenia własnego klubu, na wzór Warszawy, Łodzi i Kalisza.

Ustawę klubu podpisało szesnastu cyklistów tutejszych, a mianowicie pp.: Sokołowski, Michalski, dr. Kosicki, Arnecher, Müller, Leśniewski, Cypel, Razumichin, Nikołajew, Lattermann, Jakubowski, Knabe, Rakowski, Haertel, Grodzicki i Piwnikiewicz, którzy, stosownie do brzmienia ustawy klubu, będą jego założycielami.

Nowy klub zamierza urządzić w czerwcu wyścigi i zaprosić na nie członków wszystkich innych klubów krajowych.

Klub radomski zjednał sobie odrazu sympatję w mieście, bowiem na zebraniu członków orkiestry amatorskiej i „Lutni" podniesiono projekt przyłączenia się do cyklistów.

P. Sokołowski, jako jeden z najczynniejszych cyklistów i tymczasowy sekretarz przyszłego klubu, stara się, aby hotele tutejsze zniżyły ceny pokojów dla członków klubów cyklistów, którzyby Radom obierać chcieli za punkt swoich wycieczek.

Takie zniżenie cen przyczyni się niezawodnie do częstszych odwiedzin Radomia przez cyklistów miast innych."

+ Echa z Gostynina.

Korespondent nasz pisze pod d. 23-im grudnia:

„Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia spokojne zwykle miasteczko nasze ożywiło się nieco, jakkolwiek i teraz kupcy uskarżają się na stagnację i brak ruchu.

Z artykułów spożywczych zaznaczamy mały stosunkowo dowóz ryb, których też ceny się podniosły (za funt karpia żądają kop. 25, sandacza 20 kop. szczupaka 30 kop. i t. d.) Inne przedmioty sprzedaży utrzymują się również w cenie.

Pierwszorzędnej, jak dla Gostynina, doniosłości sprawą jest unormowanie własności miejskiej, mianowicie obszernych, okalających nasze miasto lasów, pozostających dotąd pod opieką rządu gubernjalnego.

Z lasów owych mieszczanie tutejsi otrzymują tak zwany „deputat" opałowy i materjał reparacyjny, reszta zaś sumy, otrzymanej ze sprzedaży, wpływa zwykle do kasy miejskiej, w części jako kapitał meljoracyjny, w części jako fundusz zapasowy kasy.

W chwili obecnej ogół współobywateli tutejszych czyni starania, aby lasy przeszły na własność wyłączną miasta.

Zobaczymy w przyszłości, o ile urzeczywistni się to *pium desiderium*."

+ Zuchwały napad.

Z okolic Sandomierza donoszą o zuchwałym napadzie, jaki w d. 21-ym b. m. zdarzył się we wsi Rożki, odległej od tego miasta zaledwie o wiorst 10.

Karczmę w Rożkach dzierżawił niejaki Bromirski, człowiek nader pracowity i oszczędny.

Dzięki tym przymiotom, Bromirski dorobił się pieniędzy, o czem w okolicy powszechnie wiedziano.

W nocy d. 21-go b. m. Br. usłyszał pukanie do okien i wołanie go po nazwisku.

Mimo odradzań żony, B. otworzył drzwi nieznajomemu, w tej też samej chwili został pchnięty nożem w szyję.

Br. zdołał jeszcze zawołać: „gwałtu, ratunku!" poczem padł martwy, bowiem napastnik pchnął go drugi raz nożem w bok.

Rabusie—było ich kilku—rzucili się następnie na żonę zabitego, okręcili jej głowę koszulą i wynieśli do alkowy, gdzie też złożyli także ciepłe jeszcze zwłoki jej męża.

Po ciemku zaczęli chodzić po całej karczmie i usuwać domowników, poczem dopiero zapalili światło i przystąpili do grabieży.

Zabrali 900 rs. w gotówce, dwa pudy cukru, strzelbę, dwa rewolwery oraz towary, sprowadzone na święta, poczem zniknęli bez śladu.

Wypadek ten wywołał w okolicy wielkie zaniepokojenie; energiczne śledztwo zarządzono zaraz nazajutrz.

Przypuszczają, że sprawcami napadu są ludzie miejscowi, zapalili bowiem światło wówczas dopiero, kiedy wszystkich domowników usunęli, widocznie więc obawiali się, aby ich nie poznano.

+ Zagadkowy topielec.

W d. 23-im grudnia w stawie, nieopodal zakładów Huta Bankowa w Dąbrowie górniczej, jeden z przechodniów spostrzegł zwłoki kobiety.

Dano znać policji, która topielicę wydobyła.

Był to trup kobiety młodej jeszcze, jak dotąd nierozpoznanej przez nikogo.

Na ciele utopionej widniały ślady gwałtownej śmierci.

Śledztwo sądowe zapewne wkrótce wyjaśni tak osobistość denatki, jakoteż i przyczynę śmierci.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 31-go grudnia rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o jedno z 68-iu wsparć dla wstydzących się żebrać z zapisów: ks. Franciszka Bohomolca, Franciszka Nakwaskiego, Józefa Krzyżanowskiego, Rozalji Fontany, Karoliny Kuczakiewiczowej, Klary Pawłosiewiczowej, Bronisława Krzyżanowskiego, Franciszka Antoniego Wolkego, ks. Grzegorza Wyrzykowskiego, Aleksandra Rożyńskiego, ks. biskupa Dekerta, Andrzeja Apolinarego Napolskiego i Juljusza Schmidla. Kapitał, przeznaczony do rozdania, wynosi rs. 1566 kop. 70.

W miejsce powinszowań noworocznych:

Na kasę pomocy adwokatów.

Stanisław Rotwand rs. 100.

— W dalszym ciągu na rzecz rozdawnictwa dla biednych mającego się odbyć w dzień Nowego Roku, nadesłali na ręce p. Z. Hartinghowej (Jerozolimska 21). p. Renigna Sawicka rs. 5; p. Kosacki rs. 3; z redakcji *Kurjera warszawskiego* złożone przez nieznajomego rs. 19; pp. Bogala i Marcinkowski 8 par obuwia; p. Szyszka 3 funt. kawy; p. Biderman, M. S, M. N., M. P., N. N. rzeczy używane; p. Łapiński 5 korcy węgla; p. Ribeyron dyrektor kopalni francusko-włoskich w Dąbrowie przekaz na 300 korcy węgla. Uczennice z pensji pani Smolikowskiej 27 kaftaników, 26 spódniczek i 20 koszul własnej roboty.

NEKROLOGJA.

† S. p. Natalja z Trzcińskich RYCERSKA,

po długich cierpieniach, zmarła w dniu 28-ym grudnia r. b. Pozostały ojciec z siostrami, bratem i szwagrem, zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele na Koszykach dnia 30-go grudnia, o godzinie **11-ej** przed poł., a po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —4789

† **S. p. WŁADYSŁAW WIŚNIEWSKI,**

emeryt drogi terespolskiej, zasnął w Bogu. Wyprowadzenie zwłok dnia dzisiejszego, o godz. **3-ej** po południu, z kościoła przy ulicy Leszno na Powązki. —4788—

Ś. † P.

Feliks Kierszkowski,

obywatel miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 27 grudnia 1892 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 30 grudnia, o godz. **10-ej** rano, w kościele Wszystkich Świętych. Wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski, na które pozostały syn, córka i wnuki zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych. 4779

S. p. MARJA CZAPLIŃSKA,

panna, po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem w d. 27-ym b. m., przeżywszy lat 25. Pozostały brat zaprasza krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu dzisiejszym, o godzinie **3-ej** po południu, z domu pod nr. 29-ym przy ulicy Wspólnej na cmentarz brudzieński. —1824—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń, 25-go grudnia.

Pewien pisarz wiedeński uprzedza w dziennikach, że wykończył i właśnie wręcza teatrom komedję p. t. „Nauczycielka", a czyni to dlatego, że w Warszawie „Nauczycielkę" premjowano, a treść jego komedji jest tego samego rodzaju. Przy tej sposobności dodam do waszego szkicu, że Wł. Koziebrodzki zasłużył się wielce jako poseł przez dokonanie nadzwyczaj żmudnej pracy spisania w dwóch tomach repertorjum czynności sejmu galicyjskiego. Dzieło to pozwala dopiero odszukać ślady każdej sprawy od lat 30-tu w sejmie załatwianej. Jest to praca źródłowa, która nigdy wartości nie straci.

Pojawiają się tu sporadyczne, nie ciężkie wypadki influenzy, ale ostrożność nie zawadzi.

Cesarzowa przetłumaczyła na język nowo-grecki „Hamleta", „Leara" i „Burzę" Szekspira. Arcyksiążę Ferdynand wydał pod pseudonimem Holtzwart walca „Alpenrosen".

Falk, redaktor *Pester Lloyda*, poseł itd., obchodził 25-letni jubileusz dziennikarski. Ofiarowano mu portret jego malowany przez Benczura; hr. Kalnoky, minister spraw zagranicznych, winszował mu telegraficznie.

Pani Migerka wydała wyborną książkę (wydawca Szeliński): „Ratunkowe i dobroczynne zakłady w Angji". Książka napisana ciepło, poucza o systemie tych zakładów, odsłania ich strony wysoce interesujące, a przedewszystkiem szczegółowo opisuje działanie i zakłady dra Bernardo. Powiada ona: „Kto chce umniejszyć nędzę przez wzrost pilności, dzielności, obyczajności i wstrzemięźliwości, niechaj rozpoczyna od tej młodzieży, która jest zagrożona brakiem fizycznej i moralnej opieki, brakiem nadzoru i wychowania".

Dzieła szematycznego „Das geistige Wien" wyszła część medyczna i przyrodnicza. Ktokolwiekby potrzebował w Wiedniu porady lekerskiej lub umieszczenia znajdzie tu szczegółowe objaśnienia.

Obserwatorjum astronomiczne ogłasza, że z nastaniem Nowego roku zajmie ziemia położenie między dwoma słońcami, między naszem zwykłem i Syrjuszem. Niewiem, czy przez to zrobi się na ziemi jaśniej; może ktoś zawodowy o tem pouczy.

Dr. Nossig wyjeżdża w celach studjów do Francji, Anglji i Niemiec. Dr. Lauser, redaktor *Kunstchronic*, która często przynosi reprodukcję obrazów naszych artystów, obejmuje z Nowym rokiem dyrekcję wielkiego instytutu nakładowego w Stuttgardzie, który wydaje sześć pism i setki dzieł każdego roku. Tam wychodzi „*Über Land und Meer*" wielka ilustracja, której życzliwości możemy odtąd być pewni. *A.*

*

Berlin, 27-go grudnia.

Duse po raz ostatni występuje! Wiadomość ta w ubiegły piątek znowu liczną ściągnęła publiczność do odznaczającego się wytwornością i elegancją teatru Lessinga. Artystkę przyjęto, jak zwykle, grzmiącemi oklaskami, a pod koniec przedstawienia zasypano formalnie wieńcami. Role słynnej artystki objęte są przeważnie repertuarem Dumasa i Sardou'a; z innych typów przedstawiła tutaj tylko „Norę" Ibsena, Santuzzę Mascagniego z „Cavalleria Rusticana" i Mirandolę z Goldoniego „Locandiera". Krytyka tutejsza podnosi niektóre wady artystki, jako to: zbyt często powtarzany ruch do włosów, do oczu, lecz przyznaje bez zastrzeżenia, że wszystkie posiada zalety, stanowiące o prawdziwym artyzmie.

Włochy nieraz już dodatnio wpłynęły na rozwój niemieckiej sztuki scenicznej. Starsze pokolenie i dzisiaj jeszcze wspomina z zachwytem o włoskiej artystce Ristori lub Rossim, którzy w przeciwieństwie do szablonu niemieckiego szlachetną naturalnością porywali widzów, tworząc istotnie typy głęboko pomyślane i przedstawione z ciepłem serdecznem. I Ristori i Rossi krew leniwo płynącą w żyłach sztuki niemieckiej do nowego pobudzali życia, z własnych bogatych zasobów drobną cząstkę ustąpili teatrom niemieckim, które użyczały im gościnności czasowej. Wątpić nie można, że i Duse na nowe popchnie sztukę niemiecką tory, że mianowicie przyczyni się do usunięcia utartego w kołach artystów tutejszych aksjomatu, że niezbędnym warunkiem sztuki jest patetyczność, którą zaprawiają grę swoją aż do przesytu z wielką szkodą dla prawdziwej sztuki.

Straciła stolica jedną z najoryginalniejszych swoich postaci. Zmarł w ubiegły piątek we Friedenau słynny kaznodzieja protestancki, Paulus Cassel. Powierzchowność jego już ogólną budziła uwagę. Niskiego wzrostu, krępy, barczysty, wiecznie ubrany w kurtkę aksamitną czarnego koloru, również aksamitny kapelusz o szerokich skrzydłach, z pod którego spływały na ramiona siwe, długie, faliste włosy, obuty w długie buty palone, był osobistością niezwykłą.

Olbrzymie uzdolnienie uczyniło z niego jednego z głośniejszych pisarzy niemieckich i kaznodziejów. Urodzony w r. 1820-ym w Głogowie, poświęcił się w Berlinie studjom filozoficznym i rabinistycznym, po ukończeniu zaś tychże historji i literaturze żydowskiej. Pierwsze prace jego, dotyczące literatury żydowskiej, drukowane w encyklopedji Erscha i Gossbera, znaczny mu zjednały rozgłos. W pierwszych latach szóstego dziesięciolecia bieżącego wieku nastąpił zwrot kompletny przekonań religijnych, który skończył się ostatecznie przyjęciem wiary protestanckiej.

Odtąd Cassel pracował w Erfurcie w akademji tamtejszej, jako bibljotekarz; uzyskał tam tytuł profesorski. W r. 1859-ym przeniósł się do Berlina. Tutaj poświęcił się studjom teologicznym i po złożeniu egzaminów rozpoczął działalność duszpasterską. Pracował nad nawracaniem żydów na protestantyzm, lecz w tej mierze usiłowań jego nie wieńczyło powodzenie. Rychło zgromadził około siebie gminę liczną, która od r. 1867-go własny posiadała dom Boży. Tutaj Cassel głośne swoje wygłaszał kazania, które śmietankę ściągały towarzystwa, aż wreszcie i one spowszechniały.

Niezliczone zmarły publikował broszury i pisma ulotne, noszące piętno oryginalności autora. Uprawiał mitologję i symbolikę, lecz i kwestje bieżące potrafił przedstawiać w sposób nader oryginalny. Ostatnie lata spędził Cassel w zaciszu wiejskiem we Friedenau, w szczęśliwem małżeńskiem pożyciu. *K.*

*

Paryż, 25-go grudnia.

Święto niewiele zmienia zewnętrzny wygląd Paryża, a i obyczaje paryżan mało mają szczególnego w tych dniach, gdzieindziej otoczonych aureolą tradycji. Na bulwarach, na ruchliwszych ulicach przybyło wiele szop i bud, w których sprzedają wszystko, od ciastek do fotografij, a raczej dagierotypów po 10 centymów; knajpy otwarte wszystkie znacznie dłużej, niż w dnie powszednie. Część ludności, złożona z drobnego mieszczaństwa, concierge'ów, z arystokracją katolicką na czele, urządza wieczerzę, t. j. obiad świąteczny, poczem śpieszy, między 11-tą a 1-szą w nocy, do kościołów na „*réveillon*", gdzie, szczególniej w Notre Dame, przecudna muzyka rozprasza hałaśliwe, niesmaczne wrażenie, które wynoszą z „*caveau*" przy ulicy Gay-Lussaca i z „*café de la Presse*" na Montmartre. Życie, ruch handlowy, wczoraj przed wieczorem znacznie wzmożone, dziś trochę przycichły, ale niebardzo i nie na długo. Gorączka wielkomiejska nie ustaje ani na chwilę; nawet rozpuszczenie izby na dwutygodniowe wakacje nie uspokaja wzburzonych umysłów, bo komisja śledcza, koncentrująca uwagę wszystkich, zasiadać nie przestaje.

Zwróciło powszechną uwagę, że po odczytaniu dekretu, ogłaszającego wakacje, deputowani, wychodząc z sali, zapomnieli wznieść zwykłego w takich razach okrzyku: „Niech żyje rzeczpospolita!" Przed rozstaniem się odrzucili oni wielką większością, jak wam wiadomo, projekt rządowy mniej protekcjonistycznej umowy celnej ze Szwajcarją. Ztąd u wolnohandlowców wielkie oburzenie na nieprzejednanego w swoim protekcjonizmie Méline'a, przedstawiciela interesów właścicieli ziemskich, którego nazywają „arcykapłanem religji drogiego chleba", a mowę jego wczorajszą „wykładem sztuki płacenia 2 sous za rogal wartości 5 centymów". Przed rozejściem się dopełniła izba, a raczej jej komisja, jeszcze jednego dzieła, trochę więcej zadowalniającego wszystkich: oto jednomyślnie przyjęła propozycję Raspaila, aby djamenty koronne sprzedano i obrócono uzyskany fundusz na kasę dla inwalidów pracy, robotników okaleczonych przy robocie i tracących w ten sposób środki utrzymania.

Pięknej uroczystości doczekał się znakomity matematyk Karol Hermitte, profesor algebry wyższej w Sorbonie. W dniu wczorajszym, z okazji 70-ej rocznicy urodzin, zebrało się w nowej sali rady akademickiej, w gmachu Nowej Sorbony, grono jego wielbicieli, które doręczyło uczonemu złoty medal pamiątkowy, dzieło Chaplaina, owoc składki międzynarodowej, noszący z jednej strony portret, z drugiej odpowiedni napis. H. otrzymał też oznaki godności wielkiego oficera Legji honorowej.

Drugie zdarzenie w kronice naukowej, to pożegnanie słynnego chirurga, dra Péana, który, doszedłszy do lat 62 życia, wysłużył emeryturę. Pożegnanie miało formę wykładu w amfiteatrze szpitala św. Ludwika—wykładu, który ogłosi „*Bulletin médical*". Péan jest wynalazcą narzędzia, będącego jedną z podstaw nowoczesnej chirurgji obok znieczulania przez chloroform i użycia środków antyseptycznych: narzędziem tem są szczypce „hemostatyczne", tak potężnie przyczyniające się do zapobieżenia upływowi krwi przy operacji.

W Operze energicznie przygotowują się do przedstawień „Cyda", w którym rolę Rodryga mają śpiewać na przemiany: Jan Reszke i Saleza. *K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym upłynęło lat osiemdziesiąt od dnia urodzenia wiceprezydenta akademji nauk, Grota. Prezydent akademji, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz, przybył

do mieszkania jubilata i na czele akademików złożył mu życzenia.

Petersburg 28-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj zakończył życie jenerał piechoty, Gadolin.

Rostów nad Donem 28-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Według doniesień z kraju nadazowskiego, porozumienie przemysłowców naftowych przyszło do skutku na następujących głównych warunkach: wszystka nafta ma być sprzedawana Noblom, konkurować w cenie między sobą przemysłowcy naftowi nie powinni, a natomiast obowiązują się starać o przeciwdziałanie Rotszyldowi i Spółce na wszystkich rynkach russkich i zagranicznych.

NAOKOŁO ŚWIATA.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Arcyksiążę Franciszek Ferdynand esteński przybył d. 26-go b. m. do Adenu, dziś miał odpłynąć dalej.

KOMISJA KOLONIZACYJNA.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja kolonizacyjna założyła w tym roku dwanaście ewangelickich szkół elementarnych, a jedną katolicką.

Poznań 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W najbliższym czasie rozparcelowane i obsadzone zostaną kolonistami wyznania ewangelickiego następujące włości, przez komisję kolonizacyjną zakupione: a) w W. Ks. Poznańskiem: Kowalewo (pow. pleszewski), obejmujące 393 hektarów obszaru, Głuchowo (pow. kośmiński) z 411 hekt., Lednagin (pow. gnieznieński) z 940 hekt.; b) w Prusach zachodnich: Ryńsk (pow. wybrzeski) z 3,779 hekt., Barchnowy (pow. starogardzki) z 393 hekt. i Tylice (pow. lubarski) z 359 hekt. obszaru. Razem obejmują te majętności 6,276 hektarów, czyli przeszło milę kwadratową.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Gaulois* opowiada szczegółowo, że Reinach chciał otruć Hertza, ten dowiedział się w porę o planie. Były straszne przejścia; poczem Reinach został na całe życie niewolnikiem Hertza.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zgromadzenie ludowe postanowiło w d. 10-ym stycznia urządzić manifestację przed parlamentem i wydać odezwę do armji.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pod przewodnictwem Guesde'a i Camelinata utworzył się na Montmartre wydział bezpieczeństwa. Mówcy mityngu proponowali udać się do pałacu elizejskiego, usunąć prezydenta rzeczypospolitej i uwięzić radzców miejskich. Tworzą 80 podkomitetów z hasłem rozpędzenia izby.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki radykalne domagają się gwałtownie dymisji Freycineta. Freycinet, wezwany przez Carnota, wyjaśnił mu przyczyny piątkowego spotkania się z Andrieux.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Carnot wezwał do siebie gubernatora Paryża, jenerała Saussier.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izba adwokatów zamierza wykreślić z listy swej Alberta Grévy'ego i Leona Rénaulta.

Paryż 28-go grudnia. (*Telegr. Ajencji półn.*) — *Figaro* donosi, że podczas rewizji w biurach kompanji panamskiej znaleziono kopjarjusz członka rady zarządzającej, Fontane'a. Mieszczą się w nim kopje listów kompromitujących 104-ch deputowanych i senatorów, tudzież cała korespondencja poufna z Hertzem i Artonem, dotycząca nurtowań w łonie parlamentu i mieszcząca nazwiska wszystkich przekupionych jego członków, z prośbami ich o pieniądze, z kwitami i terminami wszystkich wypłat.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Prof. Brouardel, który dokonał sekcji zwłok Reinacha, zaprzecza wiadomości *Figara*, jakoby sekcja wykazała, iż Reinach otruty został zbrodniczą ręką. (*Ajen. półn.*)

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wobec wkrótce rozpocząć się mającego procesu spółki produkcji dynamitu, w którym uwikłanych jest kilku deputowanych bulanżystowskich, obiega pogłoska, że kompanja sprzedała Niemcom sekret wyrobu francuskiego prochu bezdymnego. (*Aj. półn.*)

FERMENT W SERBJI.

Belgrad 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu stanowiska, zajętego przez rząd, prezes rady stanu, Dokicz, zamierza rezygnować.

Belgrad 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Pasicz zwołał wydział centralny partji radykalnej, celem wydania manifestu do narodu.

RUCH NA KOLEJACH.

Ługańsk 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wobec przywrócenia prawidłowego ruchu towarowego i pasażerskiego na odnodze Krynicznej, kolej doniecka przyjmuje nanowo od d. 26-go b. m. odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów z kolejami sąsiedniemi.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu nagromadzenia się towarów na linji kolejowej Marchegg-Budapeszt, należącej do sieci węgierskich kolei państwowych, wstrzymano przyjmowanie frachtów na dwa dni.

CHOLERA.

Hamburg 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Biuletyn urzędowy: Jedna osoba zmarła na cholerę, dwie zachorowały. Powracający z urlopów świątecznych żołnierze poddawani są rewizji lekarskiej z powodu niebezpieczeństwa cholery.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Od wczoraj przestano stosować na stacji Burdajeni sanitarne środki ostrożności względem podróżnych, udających się do Rumunji. Jedynie tylko robotnicy, jadący w większych partjach, będą poddawani oględzinom lekarskim.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz Franciszek Józef powrócił tu ubiegłej nocy. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz przyjmował dziś zrana na audjencji prezesa gabinetu węgierskiego, Wekerlego. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Według wiadomości ze źródeł wiarogodnych, u dworu ciągle jeszcze panuje niezadowolenie z położenia obecnego na Węgrzech, spowodowanego niebezpiecznemi rozterkami wewnętrznemi. Na przyszły miesiąc w całych Węgrzech zapowiadają zebrania katolickie w celu zorganizowania oporu przeciw kościelnym planom rządu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Według informacyj z kół polskich, do nowego programu rządu austrjackiego włączone zostały trzy następujące punkty: utrzymanie w mocy dotychczasowej polityki zagranicznej, uznanie konstytucji dualistycznej i odstąpienie od wszystkich stronniczych zobowiązań. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Lwowskie gazety rusińskie wyszły dziś w żałobnych obwódkach z powodu zgonu literata i profesora rusińskiego, Celewicza. Niespodziany ten i zagadkowy zgon, przypisywany otruciu arszenikiem, wywołał wśród publiczności ożywione rozprawy. Policja stara się wyjaśnić istotę tego zgonu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Zagrzebia donoszą, iż oba chorwackie stronnictwa opozycyjne połączyły się i zamierzają odtąd działać wspólnie, zgodnie z programem prawicy. (*Aj. półn.*)

Toruń 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W miejsce ś. p. posła Kossowskiego występuje w okręgu Tczew-Kościerzyn-Starograd, jako kandydat, pan Michał Kalkstein z Klonówki, wieloletni poseł z lat dawniejszych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek mocniejszy, przy obrotach niezbyt ożywionych. Na polu rubli, które miały pokup nieco żywszy, wystąpiły drobne zwyżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 202.?5, a następnie 202.75 i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 202.25, odzyskały zaś później znowu 50 fenigów. W porównaniu z sobotniemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 25 fenigów a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, krótki Petersburg o 30 fen., a długoterminowy o 15 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe utrzymały kursy wczorajszy, podczas gdy długoterminowe nieco wyżej (168.10). Bez zmiany pozostały listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne lepiej o 10 kop. (62.30), a pożyczki wschodnie III-ej emisji obniżyły się o 20 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z 1864-go i kupony celne, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o drobnostkę. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie (3%). Żyto miało dziś tendencję mocną i podożało w obu terminach o 1 m.

Berlin 28 go grudnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	202.60	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	202.25	Akcje kredytowe	165.70
Wek. na Petersb. krót.	202.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	200.85	„ „ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	202.75	Żyto w tow. gotow.	135.25
Wschodnia poż. II em.	65.50	Żyto na wiosnę	136.25
Listy zast. serji I-ej	63.40		

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Декабря 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).